

Wznowienie przymierza z Izraelem
LEKCJA Z KSIĘGI JOZUEGO (Joz. 24:14-25)

ZŁOTY TEKST: - „Panu Bogu naszemu służyć będziemy i głosowi Jego posłuszni być chcemy.” - Joz. 24:24

Izraelici stali się ludem Bożym przez uroczyste przymierze (Zob. 2 Moj. 19:5-8), które przy kilku okazjach było wznawiane aby następne pokolenia nie zapomniały zobowiązań, jakie owo przymierze na nich nakładało. Okoliczność, którą mamy przed sobą była jedną z takich okazji i bardzo właściwą, bo było to po ich osiedleniu się w ziemi obiecanej i gdy Jozue, ich wódz, będąc już w sędziwym wieku, spodziewał się śmierci. Jozue więc, pamiętając o napomnieniu Mojżeszowym aby przypominać ludowi o ich zobowiązaniach przymierza (5 Moj. 27), obrał tę okazję aby uroczyste ich upomnieć, ostrzec i udzielić im rady, tudzież pobudzić ich do odświeżenia ślubów i do oczyszczenia się od skłonności bałwochwalczych, które do pewnego stopnia jeszcze się w nich przejawiały, jak można to wywnioskować z jego przemówienia. Rada Jozuego została przyjęta z uszanowaniem, przymierze zostało wznowione, naród oczyścił się z resztek bałwochwalstwa i jako wynik tego dostąpił błogosławieństwa i powodzenia. Czemu jednak, można by słusznie zapytać, mamy obecnie interesować się na pozór nieznacznymi sprawami historycznymi z czasów tak dawnych? Czemu mamy tak szczegółowo zajmować się doświadczeniami i działalnością narodu tego, więcej aniżeli innych narodów starożytnych? Albo czemu one są tak drobiazgowo podane w świętych Pismach?

Ważność tych rzeczy leży w tym, że doświadczenia tego narodu były obrazem na doświadczenia poświęconego ludu Bożego wieku Ewangelii; przeto w Boskim postępowaniu z tamtymi, możemy widzieć Jego postępowanie i sąd wobec nas w podobnych warunkach; albowiem Kościół wieku Ewangelii jest duchowym Izraelem, pozafigurą Izraela cielesnego -nominalnie, podobnie jak w figurze, obejmuje wszystkich mieniących się być członkami Kościoła, lecz w rzeczywistości tylko tych co są prawdziwie Pańskimi - tylko „Izraelitów prawdziwych” chrześcijan prawdziwych.

W narodzie Izraelskim (nominalnym) spostrzegamy ustawiczną skłonność do bałwochwalstwa, podczas gdy nieliczni wierni (Izraelczycy prawdziwi) zawsze sprzeciwiali się tej skłonności i statecznym sercem wielbili Boga w świętobliwości, zachęcając drugich do podobnej wierności. Przodkowie ich aż do Abrahama byli bałwochwalcami, także były takimi wszystkie narody okoliczne; i bałwochwalstwo nie nakładało takich ograniczeń na skażone skłonności upadłej natury, jak czyniła to służba prawdziwemu Bogu. Przeciwnie, bałwochwalstwo ulegało i hołdowało niskim skłonnościom upadłej natury. Nie wymagało też wiary w rzeczy niewidzialne, lecz dostarczało zmysłom dotykalnych przedmiotów czci wraz z nabożeństwami i ceremoniami dopasowanymi do zmysłowej natury. Stąd to ustawiczne chylenie się tego narodu ku bałwochwalstwu, pomimo tak zadziwiającej mocy i dobrocią Bożej im okazanej. Jozue po przedstawieniu im cudów Boskiej opatrności, złączonych z ich zadziwiającą historią, zachęcał lud do szybkiej i stanowczej decyzji mówiąc: „*Obierzcie sobie dziś, komu będziecie służyli*” itd.

Jozue dał im wyraźnie do zrozumienia, że jeżeli obiorą służbę Panu to muszą ją pełnić z całego serca i szczerze; muszą w zupełności nawrócić się do Pana i odrzucić wszystkie inne bożyszcze. Napomnienie to połączone było z przestrogą o gniewie Pańskim, gdyby znowu zignorowali lub pogwałcili ich przymierze i powrócili do bałwochwalstwa. Odpowiedział tedy lud Jozuemu: „Panu Bogu naszemu służyć będziemy i głosowi Jego posłuszni być chcemy.”

Szczęściem zapewne było dla Izraelitów, że doszli do takiej decyzji i szczęściem byłoby dla wszystkich poświęconych gdyby z taką statecznością i niezłomnością złożyli swe śluby Najwyższemu. W Jego postępowaniu z Izraelem figuralnym spostrzegamy, że Bóg nasz jest Bogiem zawistnym i że On chce aby cześć Jemu oddawaną była całym sercem. Jeżeli dozwolimy jakemukolwiek rywalowi zająć nasz umysł, lub serce poświęcone Jemu, to będziemy niewierni naszemu z Nim przymierz. Niechaj więc postanowieniem każdego poświęconego serca będzie: „*Panu Bogu naszemu służyć będziemy i głosowi Jego posłuszni być chcemy*„.

„*Jeżeli opuścicie Pana i będziecie służyli bogom cudzym, obróci się i utraci was i zniszczy Was choć wam przedtem dobrze czynił*„. Fakt, że Bóg hojnie błogosławił nam w przeszłości gdy byliśmy Mu wierni, nie jest wcale gwarancją że On będzie nam nadal błogosławił, gdy o Nim zapomnimy. Przeciwnie, Jego stanowczym oświadczeniem jest, że On zawściągnie Swe łaski od wszystkich takich. W dodatku do powyższego, prorok Ezechiel powiedział: „*Jeżeliby się odwrócił sprawiedliwy od*

sprawiedliwości swojej a czyniłby nieprawość, a Ja bym położył zawadę przed nim, takiby umarł,, Apostoł Paweł dodaje: „Przeto iż miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni, pośle im Bóg skutek błędu (silne złudzenie), aby wierzyli kłamstwu i byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie ale sobie upodobali niesprawiedliwość,,. Ezech. 3:20; 2 Tes. 2:10-12. Zob. także Żyd. 6:4-8; 10:26-31.

Powinniśmy zauważyć, szczególnie u Żyd. 10: 29 wzmiankę o surowszym karaniu przestępców przymierza obecnego wieku, aniżeli taka sama klasa karana była w wieku żydowskim. Kara w obecnym wieku jest sroższą, ponieważ wyższe przywileje i korzyści były otrzymane i pogardzone. Kara śmierci tam była tylko przyśpieszeniem pierwotnej kary Adamowej, lecz kara śmierci tu, na dobrowolnych przestępców przymierza, jest śmiercią wtórą, z której nie będzie wybawienia.

Straż 1964, str. 138-139; Watch Tower R-4080a - 1907 r.